

Niechwałę ia zdrożnego nałogu; każde obrażenie choćby naysłabszym było, złe iest z istoty swoięy, a zatym niepowinno by mieć mieysca w posiedzeniu, ale kiedy złego zupełnie wykorzenieć niemożna, starać się przynajmniej należy zmniejszać go ile możności; i czynią to ludzie cnotliwi i żartobliwi razem, prawdziwa albowiem cnota nie iest nieprzyjaciółką wesołości.

Ci którzy ton grzeczny chcą przejąć, rozumieją, iż raz wraz żartować, a zatym przymawiać drugim należy; a że pospolicie niemają tey delikatney czułości, która w okolicznościach podobnych koniecznie potrzebna, zamiast letkiego ujęcia albo szczypią, albo biją; zgoliła za każdym ich niegrabnego ujęcia wzruszeniem i ból się czuie i znaki zostają. Niechże ci Jchmościowie i te Jeymoście wiedzą o tym, iż co inszego iest żartować, a co inszego uwłoczyć, iż żartować tak iak się należy wiadomy tylko rzeczy i roztropany może, obmawiać zaś lada głupi potrafi. Wiedząc zaś takową różnicę, niech się więc każdy i każda nad sobą zastanowi i dawszy czas uwadze, osądzi się, do którego z tych dwóch cechów czy głupich czyli rozsądnych należy.

Ze wszech miar rodzaj obmowców zdrożny iest, przykry, nudny, szkodliwy, ale też z drugiey strony nie przykrzeyszego nudnayszego w posiedzeniu znaleźć niemożna nad tych, którzy wszystko do siebie stosując w ustawicznym samochcąc są nieszczęściu, gdy mniemają, iż oni są iedynym celem obmowy a zatym mniemanych przymówek, gdziekolwiek się znaydują. Każdy kąt u nich szpalerem, a każda osoba na szpaler wskazuje. Stan osob takowych godzin politowania, ale i wzgardy, a że ten rodzaj ludzi uporny i zacięty w mniemaniu swoim, lubo wątpię, iżbym z nich krórego nawrócić zdołał, odważam się iednak im przełożyć, iak sami pospolicie bywają przyczyną nieznośney męczarni swoięy.